

# Chada, Najlepszy Towar

Słuchaj, jestem pod blokiem  
Możesz schodzić już na dół  
Tylko weź i uważaj na cholernych sąsiadów  
Rozliczymy się później, bo nie śmierdzi mi forsa  
Wciążasz to i już czujesz jak drętwieją ci dżiasta  
Resztę zostaw na potem  
Możesz kumplom posypać  
To jest najlepszy towar, bracie  
Nie jakaś lipa!  
Słuchaj, jakby ktoś pytał,  
No to do mnie go skieruj  
Chyba jeszcze przez tydzień nie wymienię numeru  
U mnie każdy to bierze  
Po tym czuje się lepiej  
Dla pewności samarkę  
Lepiej schowaj w skarpetę  
W eter wrzucam to gównno  
I nie pękam jak kondom  
Jeśli chcesz no to ciebie także mogę w to wciągnąć  
Powiedz ziomkom, niech dzwonią  
Dziś pomogę każdemu  
Jeździe wszędzie to dla mnie nie stanowi problemu  
Czemu patrzysz tak dziwnie  
Chyba nie masz tych lęków  
Bracie bierz to po prostu  
I już za nic nie dziękuj

Nie bierz tego dosłownie  
Ale jest mi to bliskie  
Znow dostarczam najlepszy towar ? bez zanieczyszczeń  
Wjeżdżam rzutem na taśmę  
Masz gwarancje człowieku  
Że przez tydzień nie zaśniesz  
/2x

Znowu dzwoni telefon  
Znowu klient pośpiesza  
Tak to działa  
Bo w końcu z niczym tego nie mieszam  
Biorę kilka samarek  
Lecę do ciebie w dresach  
Mam to gównno, którego nie przepisze ci lekarz  
Może weź tego więcej ? to jest nie głupi pomysł  
Obiecuję ? spróbujesz, będziesz zadowolony  
W moich stronach tak robią, ja nie wciskam ci gówna  
Masz tu towar którego z niczym już nie porównasz  
Rano wbijam do studia  
Popołudni dzwoń śmiało  
O mój Boże, widzę po oczach, że cię wyrwało  
Całość dziele na porcję i sprzedaje w detalu  
Nie miej mi tego za złe ale wciągam cię w nałóg  
Paru gości to pali, reszta po prostu wciąga  
Takie czasy, naprawdę bracie, tak to wygląda  
Poproś ziomka o karte  
Przyszedł czasy by posypać  
Po całości, najlepiej po przekątnej stolika

Nie bierz tego dosłownie  
Ale jest mi to bliskie  
Znow dostarczam najlepszy towar ? bez zanieczyszczeń  
Wjeżdżam rzutem na taśmę  
Masz gwarancje człowieku  
Że przez tydzień nie zaśniesz  
/2x

To ci doda emocji  
nie oddadzą ich słowa  
Pełen odlot, którego każdy musi spróbować  
Dobra, dzwonią następni  
Bracie musze się spieszyć  
Jedno masz tu w gratisie, resztę pisze na zeszyt  
Ja tu grzeszę jak każdy  
Stuprocentowy Chada  
Tak się składa, że nie raz ziomuś  
Sam to podjadam  
Słuchaj, sprawa jest prosta:  
Jakby co, to mnie nie znasz  
I pamiętaj dzieciaku że to cię uzależnia  
Już nie zaśniesz tej nocy  
Tak jak pół tego miasta  
Znów ostrzegam, że ciężko tego się wykaraskać  
Chętnie wezmę coś w zastaw  
Dziś ku temu się skłaniam  
No bo wiem jak to jest kiedy brakuje siana  
W planach mam kilka kursów  
Wiec rozglądam się wokół  
No i wiedz, że w tym fachu nie przyjmuje się zwrotów  
W sumie jestem już gotów, a wiece ruszam na miasto  
Zapamiętaj: od dzisiaj jestem twoim dostawcą

Nie bierz tego dosłownie  
Ale jest mi to bliskie  
Znów dostarczam najlepszy towar ? bez zanieczyszczeń  
Wjeżdżam rzutem na taśmę  
Masz gwarancje człowieku  
Że przez tydzień nie zaśniesz  
/2x